

Książka Zbigniewa Góralskiego to połączenie erudycji z „żywym piórem”, co czyni tę pozycję atrakcyjną nie tylko dla specjalistów, ale i przeciętnego czytelnika zainteresowanego dziejami Europy Środkowej.

MAKSYMILIAN STANULEWICZ (Poznań)

Michał Kulecki, *Wygnańcy ze Wschodu. Egzulancki w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 1997, ss. 237.

Autor zaczął od pokoju andruszowskiego, a skończył nie – jak sugeruje tytuł – na panowaniu Michała Korybuta lecz na czasach Jana III Sobieskiego.

W pierwszym rozdziale *Od Andruszowa do Moskwy. Sprawa egzulantów w roku 1667* omówił sytuację, w jakiej znalazła się szlachta z ziem utraconych w wyniku rozejmu podpisanego 30 stycznia 1667 r. w Andruszowie. Na początku niniejszego rozdziału przedstawił postanowienia traktatu, stosunek do niego zainteresowanej szlachty, a także stanowisko króla i jego stronnictwa.

W kolejności Autor omówił stanowisko szlachty na sejmikach w Koronie przede wszystkim na podstawie instrukcji poselskich, opisał przebieg obrad sejmowych, ukazał kulisy poszczególnych stronnictw. Zwrócił uwagę na znaczenie przywileju *Pro parta exulum* nadanego przez Jana Kazimierza 12 maja 1667 r. Autor nie przedstawił niestety opinii szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego. We wstępie wprawdzie wytłumaczył, że „nie miał niestety możliwości pracy w archiwach i bibliotekach zagranicznych, przede wszystkim rosyjskich, ukraińskich, białoruskich i litewskich. Środkiem rekompensującym ten mankament stało się wykorzystanie XIX-wiecznych rosyjskich wydawnictw źródłowych” (s. 8). Można mieć wątpliwości czy wymienione wydawnictwa źródłowe zrekompensowały brak informacji zawartych w nieznanych Autorowi rękopisach.

Na początku drugiego rozdziału *Problem egzulantów od traktatu poselskiego do elekcji Michała Korybuta. Lata 1668–1669* Autor opisał stanowisko szlachty z województw koronnych. Zauważył po stanie instrukcji poselskich koronnych wzmożone zainteresowanie sprawami egzulantów; spisując sejm rozpoczęty 24 stycznia 1668 r. spostrzegł, że obrady na początku toczyły się bardzo spokojnie. Dopiero kiedy na forum publiczne wpłynęła sprawa wygnańców sytuacja zaostrzyła się. Autor ukazał zabiegi uchodźców wokół zatwierdzenia przywileju nadanego przez króla w maju poprzedniego roku. Dokument ten miał zapewnić egzulantom oddanie w dzierżawę wakujących królewszczyzn. W tym samym czasie wydarzyło się coś o wiele ważniejszego dla bytu wygnańców. Był to powrót poselstwa z Moskwy. Przywiozło ono wówczas odszkodowanie w wysokości 1 miliona złotych polskich od cara Aleksego Michajłowicza dla szlachty pozbawionej majątków w wyniku traktatu andruszowskiego. W dalszej części omawianego rozdziału przedstawione zostały zasady działania komisji powołanej do podziału przywiezionych funduszy z Moskwy.

Warto zaznaczyć dysproporcję między naświetleniem problematyki egzulantów koronnych i litewskich. Właściwie :ostały poruszone problemy tylko litewskich magnatów. Jest to wynikiem wspomnianego wyżej braku źródeł z archiwów i bibliotek „wschodnich”.

Autor słusznie zwraca uwagę na instrukcje poselskie, które wyrażały niezadowolenie z pracy komisji w związku z podziałem funduszy. Były to nie tylko instrukcje posłów egzulanckich, lecz także innych. Problemy związane z egzulantami traktowano jak kartę przetargową w zdo-

bywaniu głosów na danego kandydata. Jak wykazał Autor, instrukcje sejmikowe na sejm elekcyjny poza jednym wyjątkiem nie podejmowały kwestii wygnańców. Natomiast sam sejm elekcyjny nie był pozbawiony takich wystąpień. Zainteresowani sprawami wschodnimi mogli mówić o pewnym sukcesie, ponieważ w paktach konwentach zapisano, że przywilej *Pro parte exulum* będzie respektowany przez nowego króla

Rozdział ten stanowi udaną syntezę problemów egzulanckich wymienionych przez Autora w tytule rozdziału.

Trzeci rozdział *Egzulanci na sejmie koronacyjnym 1669 r.* to w istocie przedstawienie sejmiku koronacyjnego poprzez pryzmat egzulantów. Stało się tak głównie z powodu wydarzeń wywołanych podczas tych obrad przez posła kijowskiego – Jana Aleksandra Olizara Wołczkiewicza. Wyekspozowanie na początku rozdziału instrukcji posłów kijowskich jest w tym przypadku uzasadnione. Autor wskazuje na to, że posłowie kijowscy na sejmie koronacyjnym byli zobowiązani do „niedopuszczenia do rozpatrywania przez Sejm innych spraw, dopóki ta [odszkodowań-wyjaśnienie autorki] nie zostanie pozytywnie załatwiona” (s. 81). Autor niestety nie przedstawił – z powodu braku źródeł – nastrojów na innych sejmikach egzulanckich. Instrukcje poselskie z innych województw wnoszą do pracy wizerunek atmosfery, panującej przed sejmem koronacyjnym 1669 r. Egzulanci włączyli się do walki sejmowej o obiecanie im przez poprzedniego króla wakujące królewszczyzny. Autor stwierdził, że „bezpośrednia odpowiedzialność egzulantów za zerwanie sejmiku koronacyjnego jest bezsporna” (s. 116). Nie doszukał się natomiast jednoznacznych dowodów na powiązanie wygnańców z opozycją. Zwrócił uwagę na wydarzenia, które prawie jednocześnie rozgrywały się w Andruszowie, a mianowicie spotkanie komisji polsko-moskiewskiej w celu omówienia warunków pokoju wieczystego. Z rozmowami tymi wygnańcy wiązali dużo nadziei na powrót do swoich utraconych majątków.

W rozdziale tym na uwagę zasługuje wykorzystanie przez Autora trzech diariuszy dotyczących sejmiku koronacyjnego w 1669 r. Umożliwiły one Autorowi szersze przedstawienie badanej problematyki.

W kolejnym rozdziale *Dwa sejmy w roku 1670. Próba rozwiązania problemu*, pojawia się ten sam schemat. Jak w poprzednich rozdziałach, została omówiona sytuacja na sejmach. Sejm z marca 1670 r. stał się forum walki króla z opozycją. Wówczas egzulanci litewscy zdecydowanie wystąpili o swoje prawa do odszkodowań. Autor nie oskarża ich jednak o zerwanie tego sejmiku. Przypomina o przywileju Michała Korybuta dla egzulantów, w którym aprobował działania na rzecz uregulowania problemów litewskich poszkodowanych.

Zaletą tego rozdziału jest przedstawienie opinii na temat zerwania sejmiku koronacyjnego. Wnioski Autora odbiegają w dużej części od dotychczasowych poglądów w literaturze. Rozdział ten poszerza zakres informacji o kulisach tego wydarzenia.

Ostatni piąty rozdział. W *poszukiwaniu warunków godnego życia* różni się konstrukcyjnie od czterech poprzednich. Autor przedstawił próby urządzenia sobie życia przez egzulantów w nowych warunkach. Okazało się, że w lepszej sytuacji znaleźli się egzulanci z Litwy, ponieważ w większości nie utracili całego majątku, tylko jego część. Natomiast oderwanie się Ukrainy spowodowało, że wielu ludzi znalazło się bez żadnych środków do życia. Rozdział ten w znacznym stopniu uzupełnia wiadomości na temat egzulantów ukraińskich, lecz w mniejszym zakresie egzulantów litewskich.

W dotychczasowej literaturze zagadnienie egzulantów było traktowane raczej marginesowo. Pojawiało się jedynie w biografiach ważnych osobistości, sygnalizowano tę kwestię w monografiach sejmowych. Michał Kulecki podjął się jako pierwszy przedstawienia tej problematyki w dłuższym okresie czasu. Szkoda, że Autorowi nie udało się dotrzeć do zagranicznych źródeł rękopiśmiennych. Mimo wyjaśnień Autora brak tych archiwaliów miał wpływ na przedstawienie pełnego obrazu wydarzeń związanych z tematyką egzulancką. Odbiło się to negatywnie na naświetleniu spraw egzulantów litewskich. Niejednokrotnie zostały pominięte w omawianej pracy (co sam Autor zaznaczył). Tym samym tytuł tej książki nie odzwierciedla jej treści. Brak źródeł litewskich nie pozwolił na wyczerpanie tematu. Z tego powodu niedostatek informacji na temat nastrojów na sejmikach litewskich dotyczących ratyfikacji traktatu z Moskwą, po raz kolej-

ny nie pozwolił na przedstawienie sytuacji na Litwie. Jednakże Michał Kulecki uwydatnił pewne zagadnienia związane z egzulantami, które mógł w pełni wyjaśnić. Dotyczyło to głównie zmian jakie wiązały się z powstaniem tej nowej grupy na arenie politycznej. Czy szlachta ta przyczyniła się do rozkładu politycznego Rzeczypospolitej? Czy była ona wykorzystywana w rozgrywkach politycznych pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami? Jakie były stosunki dyplomatyczne polsko – moskiewskie po traktacie andruszowskim? Próba oceny postępowania posła kijowskiego Jana Aleksandra Olizara Wołczkiewicza jest mało przekonująca. Zaletą pracy jest wyjście poza ramy chronologiczne, które według tytułu powinny skończyć się wraz ze śmiercią Michała Korybuta. Autor przyjął podział chronologiczny, który wydaje się być najwłaściwszym. Takie ujęcie tematu pomaga w uporządkowaniu przedstawionych faktów i czyni narrację klarowną. Dodatkowym walorem pracy mogło być umieszczenie opisu działalności sejmików egzulanczkich, sposób wybierania posłów egzulanczkich, zestawienia tychże posłów, jak również nakreślenie mapy z głównymi siedzibami egzulantów koronnych i litewskich oraz miejscami zbierania się sejmików egzulanczkich. Wprowadzenie powyższych propozycji pomogłoby bardziej przejrzyste spojrzeć na ten problem. Scharakteryzowanie przez autora egzulantów Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII wieku (do śmierci Michała Korybuta Wiśniowieckiego) należy uznać za niezupełnie wyczerpujące.

Reasumując książka pod tytułem *Wygnańcy ze Wschodu. Egzulanci w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego* ma duże znaczenie w historiografii polskiej mimo drobnych mankamentów, albowiem jest pierwszą pracą poświęconą wyłącznie szlachcie, która utraciła swoje dobra na skutek traktatu andruszowskiego.

IZABELA SIEDLIKOWSKA (Opole)

Mariusz Aftak, *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Monografie z dziejów nauki i techniki pod redakcją Stefana Zanuckiego, tom CLII, Warszawa 1995, ss. 204.

Książka historyka warszawskiego Mariusza Aftka, która powstała jako praca doktorska w Zakładzie Historii Nauk Społecznych Instytutu Historii PAN, dotyczy tematu ważnego, ciekawego i nie opracowanego monograficznie. Mieści się ona w nurcie badań nad kulturą prawną, która zwłaszcza w okresach przełomów (a takim było niewątpliwie Oświecenie), była bardziej otwarta na wpływy obce i bardziej chłonąca nowinki płynące z Zachodu.

Niezbýt trafny jest, w moim przekonaniu, podtytuł *Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Podstawowy i najwartościowszy człon pracy (rozdziały I i II, s. 19–123) dotyczy związków polskiej myśli oświeceniowej z myślą prawniczą włoską. Tylko niewielki (liczący 30 stron łącznie z przypisami) rozdział trzeci przedstawia *Humanitarne tendencje w polskim ustawodawstwie i innych rozwiązaniach prawnych doby stanisławowskiej*¹, w niezbýt znaczący sposób wzbogacając stan wiedzy funkcjonujący w środowisku historyków prawa.

Celem pracy było przedstawienie wpływu humanitarnej włoskiej myśli prawniczej XVIII w. na piśmiennictwo naukowe (r. I), publicystykę (r. II) oraz ustawodawstwo i myśl prawniczą Polski czasów stanisławowskich.

¹ Zgrabniejsze byłoby użycie zwrotu „w myśli prawniczej” zamiast „rozwiązaniach prawnych”.